

KURJER WARSZAWSKI

D. 8. Kwietnia.

ŚRODA.

ROK 1829.

N^o 95

WSPOMNIENIA.

Ukończenie Sejmu
Elekcyjnego 1573.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Wczoraj w Kościele Sto Krzyżkim odbyło się żałobne Nabożeństwo za duszę ś.p. JWgo *Adama Dymitryja Żukowskiego* Radcę Stanu Państwa Ross., Kawalera orderów i Członka towarzystw uczonych. Mszą solenną celebrował JX. *Paweł Rzymski* Wizytator. Kazanie miał JX. *Maciejewski* Schol. Piła: Po ezekwjach, zwłoki, w asystencji Duchowieństwa wszystkich prawie tutejszych Zakonów, oraz licznie zgromadzonych widzów i przyjaciół zasmuconych, których ten szacowny Mąż za życia tak wzawodzie Wojskowym iako też Cywilnym swemi rzadkimi przymiotami unyśtu i serca umiał pozyskać, przeprowadzono na Smętarz Powązkowski i w przygotowanym grobie złożono.

Za 100 zł: w Listach Zastawnych żądają zł: 87 gr: dają zł: 86 gr: 25. — Obligacje Udziałowe po zł. 300, żądano 303, płacono: 300. Wpartkach żądano 302, płacono 298.

Wczoraj dwa podobne wydarzyły się przypadki; Terminator Mularski 17 letni, lekając się zasłużonej kary, wyskoczył oknem z 3go piętra na ulicę *Długą*, iest pokaleczony, lecz żyje. — Tyleż lat mająca Służąca, popełniwszy kradzież, wyskoczyła dymaikiem na podwórze przy ulicy *Freta*, a ten skok pozbawił ją życia.

Wczoraj było ciepła stopni 12.

Z *Petersburga* 24 *Marca*. (Z D. P.)

Dziś w Kaplicy pałacu zimowego, w obec NN. CESARSTWA i J. C. M. NASTĘPCY, oraz znakomitych osób, odbyło się żało-

bne Nabożeństwo o wieczny pokój Duszy sławnej pamięci N. Cesarza PAWŁA I. — Hrabia S. *Prist* Par Francji miał posłuchanie u N. PA. NA. — Hrabia *Suchtelin* Kwatermistrz Jen: otrzymał Order S. *Włodzimierza* II klasy, a Generał *Nabel* i Rzeczywisty Radca stanu *Ryklewski* Order S. *Anny* I klasy.

Korespondent Norymberski, od niższego Dunaju pod d. 10 *Marca* donosi: „Od chwili objęcia przez Jenerała Hra: *Dybieza*, naczelnego dowództwa czynnego wojska, panuje nowe życie i wszechstronne poruszenie, między wojskiem będącem w obu Xięstwach. Rozstawienie wojska i okazki nie biorą prawie końca; także codziennie prawie są ogłaszane awanse w rozmaitych korpusach. Wszyscy oficerowie mówią z największym szacunkiem o talentach nowego naczelnego wodza i jego przejmności. Pałają żądzą co przedsięwzięcia się z *Turkami* w otwartem polu i z proroczym natchnieniem widzą już najświetniejsze zwycięstwa. Nowo przybyli rekruci, tudzież remonty koni, uzupełniły wszystkie kompanie i szwadrony. Całe wojsko przyodziane iest dobrze, iazda ma najlepsze konie, a ryksztunek repatrzonny we wszystko co potrzeba; wszystkich ożywia ieden duch.”

ROZMAITOSTCI.

Oniektórych zwyczajach dawnych w Niedziele Kwietnią, (z dawnego rękopismu.) Na pamiątkę wjazdu J. C. do *Jeruzalem*; gdzie dzianki na drodze rzuciły różeczki oliwne z śpiewaniem, na tę pamiątkę przy farnych

Kościółach, przy których znajdowały się szkoły parafialne, zażywano do procesji chłopców kilku lub kilkunastu ozdobnie przybranych z bułkami do boku przypiętymi i z palmami chustką iedwabną lub muslinową fontaziem czyli węzłem wstążkowym przewiązanymi w ręku. Te dzieci wrzad uszykowane prawiły *Oracje* wierszem złożone, po kolei z iednego końca rzędu do drugiego ciągniętej, albo też przez trzeciego lub czwartego wyrwanej. Po takiej deklamacji, też dzieci miewały inne deklamacje, o poście, o śledziu, o kołaczach Wielkonocnych, o nuży szkolnej i inne tym podobne. Gdy dzieci skończyły swoje perory, wysuwali się z tyłu doroślejsi chłopcy, a czasem i słaszi zupełnie ubrani podziwacku, za pastuchów, za pielgrzymów, za olejkarzów, za żołnierzów, przyprawiając sobie brody z konopi, albo z iakiej skóry siercią okrytej, kożuchy do góry futrem obróciwszy; ci co żołnierzów udawali na głowie mieli czapki z papieru wykrojone, obuch drewniany usmolony w rękę, z kart grackich zrobione flintpasy i ładownice, i szablę przy boku drewnianą; którzy nie mieli wąsów i bród, robili sobie zsadzy z tłustością zmięszanych przege wzdłuż nosa, a drugą wzdłuż brody i dwie pod nosem wgórc zakrzywione nakształt wąsów. Każdy z tych oratorów prawił perorę do postaci iaką wziął na siebie przystosowaną z samych śmiesznych wyrażeń ułożoną. Po odbytych przed Kościołem perorach, rozbiegali się ci wszyscy Oratorowie, tak palmowi iako też obuchowi po domach, po szynkowniach, a nawet i po pałacach, gdzie tylko co wcinąć się mogli, prawiąc wszędzie głosem natężonym i biąc co trzecie słowo obuchem w ziemię, lub łaską pielgrzymką, wytrząsając ku audytorom swoim perory w Kościele powiedziane, a pielgrzymi na dowód

peregrynacji swojej, różne osobliwości z torby wyjmując i pokazując, żeby końskie, czapczyska, bity zdarte, ogony bydłce i inne tym podobne rupiecie zśmiesić wywleczone. Dawny ten zwyczaj w Warszawie, szczególnie z Kościołów ieszcze za *Augusta III.* wygnany został. *X. Słiwicki* Wizytator Missjonarski Proboszcz Warszawski *S. Krzyża*, najpierwszy zabronił Kościoła tym oratorom, a za iego przykładem z wszystkich innych Kościołów ich wygnano, zostawiwszy tylko dziecinne perory. Ci zaś oratorowie obuchowi tylko się po szynkowniach i przekupkach u wiali, naraście za odmianą gustu gminnego wszędzie zniknęli niemając tego *akcydensu* do kieszeni który im przedtem sprzyiał.

Do rzędu najznakomitszych i najlepiej urządzonych *Bibliotek* w Europie, należy *Biblioteka Cesarska w Petersburgu*; iest ona otwarta dla ciekawych we Wtorek każdego tygodnia od godziny 8mej rano do 3ej po południu, ci zaś, którzy chcą w niej pracować, są przypuszczani we Środy, Czwartki i Piątki od 9 zrana do 9 wlecie, a do zachodu słońca wczasie zimy. Zgromadzenie ludzi wszelkiego wieku, stanu i narodu, wtem spokojnem ustroniu stawia obraz osobliwy i zajmujący. Oddział Teologiczny iest najbogatszy w tej Bibliotece. W roku 1805 szczerobliwość Cesarza *ALEXANDRA* przydała do skarbów tej Biblijoteki zbiór rękopismów należących niegdys do Rady Stanu *Dubrowskiego*. Mąż ten bogaty, przez długi czas sprawujący różne urzędy dyplomatyczne, w ciągu 26ciu letniego pobytu za granicami Rosji, zebrął niezmierne mnóstwo pominików piśmiennych z 13tu wieków, a rewolucja Francuzka przez obalenie Klasztorów i zamków, przez rozproszenie właścicieli bibliotek i biblijotekarzy, otworzyła dla niego wolne po-

Ie do pożądaných nabytków. Nabył on za bardzo małą cenę, najszacowniejsze dzieła, które się znajdowały w *Bastylii*, między innemi na szczególną zasługę uważę, własno ręczne listy wielu Królów i najszacowniejszych ludzi we Francji. Biblioteka *S. Germana* zawierała około 80,000 rękopismów; stała się ona pastwą płomieni i rozhułtanego ludu w czasie rewolucji; lecz *Dubrowski* którego żadne przeszkody, żadne niebezpieczeństwa ustraszyc nie mogły, potrafił z niej ocalać najznakomitsze i do zbioru ie swego przyłączyć, między innemi list *S. Pawła Apostoła*, po grecku i po łacinie, za który Anglicy ofiarowali 100,000 złp. azato otrzymać go nie mogli. Trudno iest wyliczyć wszystkie osobliwości zebrane przez tego osobliwego amatora rzadkich książek i rękopismów, przyłączone do biblioteki Cesarzkiej; iest w nich rękopism *Plutarcha* uważany za oryginalny, *Alkoran* pisany głoskami *Kuficznemi*, a który, iezeli można wierzyć starożytnemu podaniu, należał do *Fatyny* córki *Machometa*. Papierzy *Woltera* zabrane mu w czasie iego osadzenia w *Bastylii*, nadto wiele listów nigdy ieszcze nie drukowanych; papiery znalezione przez Policją u *J.J. Russa*; listy oryginalne *Isabelli* Królowej Hiszpań; względem odkrycia Ameryki, *Elipia II Kr.* Hiszpań; *Katarzyny de Medycey*, *Henryka IV Kr.* Francuz; *Ludwika I4, Elzbiety* Królowej Angiels; *Maryi Stuart* i kilkanaście rękopismów *Malabarshich* wyrzutyh igłą na liściach palmowych, książka święta *Braminów* w języku *Samskryckim* zawierająca opis przemian *Wisnu*. W bibliotece cesarskiej zachowują rękopismy wielu poetów *Rossyjskich*, iest wniej kamień na którym *Dzierżawin* wyrzł kilka wierszy przed śmiercią; kopja tragedji *Polidena*, pisanej całkowicie języką *Ozerowa* pierwszego dramatyczne-

go Poety *Rossyjskiego*. 7 bibliotekarzów i tyłuż Adjuktów mają dozór nad tym szacownym składem oświecenia naukowego tylu wieków, wszyscy są znani z talentów i nauki, główniejsi z nich są *PP: Kryłow, Grecz, i Łabandów*.

Plaszcz Machometa nazwany *Chyrka-i-Sze-ryf* równie iak Święta Chorągiew, iest w wielkiem poważaniu u *Turków*. Zabrał ją Sultán *Selima I.* w *Kairze*; iest to Suknia czarna Kamlotowa, którą *Prorok islamizmu* miał dać *Pocięciu Kaab-bin-Zuhejrowi* za odę napisaną na iego pochwałę. *Muanja I.* nabył ją od potomków Poety za wagę złota. Dziś leży w skarbcu Sultana w 40 pochwach, które z wielką uroczystością raz w rok zdejmują; Sultán w tedy idzie całować ją z uszanowaniem, a za nim wszyscy urzędnicy stanu w porządku swych dostoięństw. *Silihdar-aga* czyli Wielki Miecznik Sultana stoi przy niej i za każdym pocałowaniem obciera ją muslinową chustką, którą całującemu oddaie. Po tym obrzędzie myją to miejsce wsrebrnej miednicy, a wodę rozlawszy potem w *flaszeczki*, *Kyzlar-aga* sy niesie w podarunku do pań harem i żon przedniejszych urzędników, od których znakomite odbiera upominki.

Myśli. — Pycha dla tego iest trudna do zwyciężenia, że przewodzi nad umysłem swoją wielkością. — Wahanie się między cnotą i występkiem już iest przewinieniem. — Chcesz zasłużyć na podziwienie, przezwycięż tych nieprzyjaciół, którym ustępują wszyscy prawie ludzie, ubóstwo, boleść i śmierć. — Miec nieprzyjaciół nie iest bez korzyści, oni nam wskazują nasze błędy, oni nam mówią prawdę, są to nauczyciele, których niepotrzeba opłacać. — Najsrozsze zwierze iest człowiek okrutny; najbardziej oswoiłone, pochlebca. — Nie przekłamaną dobroć; złych nawet pokona. —

Wielkiemu szczęściu, wielki umysł towarzy-
szyc powinien.

R O Z M O W A
(z Poezji Adama Mickiewicza.)

Kochanko mój! na co nam rozmowa,
Czemu chcąc z tobą uczucia dzielić,
Nie mogę duszy prosto w duszę przelać,
Za co ją trzeba rozdrabiać na słowa,
Które nim słuch twój i serce dościsną
W ustach wietrzeją, na powietrzu stygną.
Kocham, ah! kocham, po sto razy wołam,
A ty się smucisz i zaczynasz gniewać,
Ze ja kochania moiego niezdolam
Dostyc wyrazić, wyrazić, wyśpiewać,
J, iak w letargu, niewidzę sposobu
Wydać znak życia bym uniknął grobu.
Strudziłem usta daremnym użyciem,
Teraz ile z twemi chcę stopić ustami,
J chcę rozmawiać tylko serca biciem,
J westchnieniami i całowaniami.
J tak rozmawiać godziny, dni, lata,
Do końca świata i po końcu świata.

S Z A R A D A.

Pierwsza do liczb należy, a do drzewa druga,
Wszystko dale ród, szczęście, a czasem zastuga.
(Zesła Szarada Scaleniec.)

DONIESIENIA.

Gdy o wykradzionym z Kancelarii podpisanego
Reienta Gertyfikacie Kommissji Centralnej Likwida-
cyjnej z daty 23 Lutego 1825 r. pod Nr Dowodu
5,028, Dziennika 11,379, na sumę 18,183 złp. na
Imię Wigdora Lewkowicza Glass wydanym; a przez
tegoż Antoniemu Pechnikowi Rzeźnikowi odstapio-
nym, podpisany powziął ślad że takowy Dowód
w rękach pewnego Anonime Jegomości znajduje się,
który onego pomimo 3ch kretnego przez wszystkie
publiczne tu w Warszawie ogłoszenia dotąd niezwraca.
Jeżeli więc chce uniknąć nieprzyjemności iakie
go z prawa czekać, niech takowy Dowód podpisa-
nemu Reientowi wrychłym czasie zwróci. Oczem
po raz czwarty również przez wszystkie pisma pu-
bliczne ogłasza się. — Wąrszawa dnia 6 Kwietnia
1829 r. — Stanisław Truszczyński Reient.

Handel Xawerego Hohedlingera przy ulicy
Miodowej pod słarami w Pałacu Dyzymańskiego
na nowo otworzony został i zawiadomia się Szano-
wną Publiczność, iż z powodu znacznego zapas

WIN w rozmaitych gatunkach, większa część tych-
że po *zniżonych cenach* wyprzedana zostanie.

KARETA i KOCZ są tańdo do nabycia, dowie-
dzieć się o nich można przy ulicy Mylnej pod Nr
2477 obok Pałacu dawniej zwanego Mostowskich, na
dole. Powozy te służą mogą nie tylko wmieścić,
ale i do podróży; gdyż są do nich prócz Kół zapa-
sowych, Walizy, Kufry, Torby, it. d.

W Warszawie dnia 9 o godzinie 10tej zrana przy
ulicy Twardej pod Nr 1083, Futro siwe Baranki,
Porcelana, Siodło Angielskie, Musztuk etc. dnia te-
goż o godzinie 3ciej z południa przy ulicy Żelaznej
Komoda, Szafa, Łóżko, Obrazy, przez publiczną
Licytację sprzedane będą. — Stanisław Modzelewski.

Jadącemu w dniu 5 lub 6, tegoż miesiąca wypadł
z kieszeni ZEGAREK Angielski z dwoma złotemi
kopertami i złotym łańcuchem. Łaskawy znalazca
raczy go oddać pod Nr 411 przy ulicy Krakowskie
Przedmieście na pierwsze piętro od frontu, za na-
groda zł: 50.

SKLEP z 3ma Pokoiami, z Kuchnią, Piwnicą,
Drwalnią, Górą, są do naiecia od Sgo Jana r. b.
na ulicy Długiej Nr 546 na przeciwko XX. Piła-
rów dom zwany Suchy las. O cenie dowiedzieć się
można u Właściciela mieszkalnego w tymże domu.

Podpisany Fabrykant Kapeluszy ma honor uwia-
domić Szano: Publi:, iż są do zbycia gotowe wy-
roby, iako to: KAPELUSZE męskie podług najśwież-
szej mody, fyezkowe po zł: 11: trzcińkowe po zł:
13 gr: 10, rogowe po zł: 24. Oraz KOSZYKI DAM-
SKIE w bardzo pięknym guście i KOSZE różnej
wielkości do gospodarstwa. — Antoni Wejnert.

Dnia 9 Kwietnia r. b. o godzinie 10 zrana w do-
mu przy ulicy Franciszkańskiej Nr 1799 sprzedane
będą Ruchomości Łóżko, Komoda, Rądle, Szafa,
Krzesła; zaś dnia 10 Kwietnia r. b. o godzinie 10
zrana przy ulicy Rynek Nowego Miasta Nr 323
sprzedane będą Łóżko, Szafa, Biórko, Stoliki, Krze-
sełka, Komoda, it. p. za gotowe pieniądze. —

Jan Enbceki K. T. C. W. M.

Podaje do publicznej wiadomości, iż Aukcja na
Effekta iako to: Stoły, Stółki, Szlaban, Szafy, Wód-
ka, różne butelki do Piwa, it. p. tu w Warszawie
przy ulicy Tamka w domu Nr 2838 w dniu 9 m. i
r. b. o godzinie 10 zrana za gotowe pieniądze włą-
cej dającemu odbędzie się. —

Andrzej Tryllerowicz K. T. C. W. M.

TEATR. Jutro 16ty raz Melodrama 30 lat.